

Klub Motyli Książkowych w Dziesiątce

Złoty koszyczek

Jasiu-Dobosz wyruszył w świat w poszukiwaniu złotego koszyczka dla królowny, której znudziły się już wszystkie zabawki. W mieście koszyczka nie znalazł, więc ruszył dalej aż dotarł nad jezioro otoczone wierzbami, wśród których siedziała Wiklicha i plotła koszyczki z młodych złocistych gałązek. Chłopak poprosił o koszyczek i czym prędzej wrócił do pałacu. Złoty koszyczek bardzo spodobał się królownie, zresztą Bibliotecznym Motylkom także, więc szybko zrobiły swoje koszyczki, co prawda nie złote ale całkiem ładne.